

Regina Pawłowska

Podmiotowość ucznia w nauczaniu programowanym

Język - Szkoła - Religia 7/1, 7-11

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Regina Pawłowska
Gdańsk

PODMIOTOWOŚĆ UCZNIĄ W NAUCZANIU PROGRAMOWANYM

Zacznę od relacji z dwóch rzeczywistych wydarzeń psychodydaktycznych na lekcjach.

W trzeciej klasie początkowej nauczycielka wprowadziła **pisownię wyrazu miód**. Przyniosła więc do klasy prawdziwy plaster miodu prosto z ula, duże plansze pszczoły, ula i pracującego przy ulu pszczelarza. Większość uczniów pierwszy raz doświadczyła zmysłowego wycinka pszczelej rzeczywistości. Dzieci oglądały plaster, dotykały, lepiły się, rękami próbowały miodu, liżąc palce, wachały i воск, i miód, oglądały i opisywały wygląd i budowę ula na planszy, opisywały jako owada pszczołę miodną, opowiadały o pracy pszczelarza z dużą pomocą nauczycielki¹.

Uczniowie widzieli rękę nauczyciela piszącego jednym płynnym ruchem wyraz *miód* na tablicy, odwzorowywali wiernie w swoich zeszytach (w dwie linie), kilka razy wyraz *miód* i jego różne formy oraz wyrazy pochodne (*miód, miodu, miodowy, miodna*). Czytali głośno swoje zapisy z zeszytu i zapisy nauczycielki z tablicy. Nauczyciel sprawdzał zapisy uczniów. Na zakończenie lekcji dzieci nauczyły się na pamięć wierszyka o pszczołce i wierszyk zaśpiewały według poddanej im melodii.

Cała więc lekcja była wszechstronnym poznaniem wycinka rzeczywistości, ujętowieniem i zapamiętaniem swoich spostrzeżeń i doświadczeń. Dzieci zapamiętały też pisownię i brzmienie wyrazu z odniesieniem do desygnatu odkrytego na lekcji. Były wyraźnie poruszone swoimi odkryciami zmysłowymi i językowymi. W domu opowiadały o odkryciach, uzupełniając wiedzę o dodatkowe informacje domowników.

Tak przebiega nauczanie programowe. Nauczyciel przygotowuje sytuację poznawczą i kieruje dyskretnie **postrzeganiem, opisywaniem, nazywaniem, wnioskowaniem** aż do **poznania** nowego wycinka rzeczywistości, jej ujętowienia i włączania tej wiedzy w zbiór wiadomości już posiadanych.

¹ Takiego doświadczenia zmysłowego i językowego świata nie da żaden laptop.

Drugim wydarzeniem dydaktycznym była lekcja w klasie czwartej, w planie – z języka polskiego, w rzeczywistości – z ekonomii i etyki. Zmiana została spowodowana niespodziewanym pytaniem ucznia na początku lekcji: „*proszę pani, czy jazda tramwajem bez biletu jest kradzieżą, bo Grześ mówi, że to złodziejstwo*”? Nauczyciel przygotowany do swojej lekcji, musiał się momentalnie przestawić (chyba pod natchnieniem Ducha Św., bo On jest zawsze w szkole obecny) i postawił uczniów w roli badaczy i odkrywców poleceniem: *policzcie, co ile kosztuje, aby tramwaj mógł przewozić ludzi*².

Początkowo myśl należało podpowiedzieć: kto i gdzie, z czego zrobił wagon tramwajowy, płacąc za pracę robotnikom. Potrzebna była blacha do budowy wozu, materiały do wewnętrznego wyposażenia tramwaju, wyposażenia tramwaju w motory elektryczne, w automaty do kasowania biletów, automaty do zamykania drzwi. Potrzebna też trakcja elektryczna, trzeba ją powiesić (najpierw zrobić druty) i stale konserwować. Za prąd elektryczny też się płaci, motorniczemu też należy się pensja. Ktoś musiał zrobić podkłady i tory, trzeba było wyrąbać drzewa, pociąć je i uformować podkłady, trzeba było zrobić szyny, z żelaza wydobywanego w jakiejś kopalni, tory należy stale przeglądać i konserwować. Za wszystko się płaci. Ktoś sprząta codziennie wagony, ktoś musi układać rozkłady jazdy, ktoś prowadzić księgowość i wypłacać pensje wszystkim pracownikom.

Cała klasa zaangażowała się w przypominanie w wyobraźni wszystkich koniecznych prac i opłat, aby tramwaj mógł funkcjonować. Padło pytanie, skąd się biorą pieniądze na te wszystkie prace i materiały? – z biletów pasażerów. Wróciliśmy do pierwszego pytania, czy jazda bez biletu jest kradzieżą. I właściwie, nikt nie miał wątpliwości. Dziwne było dla uczniów, że o tym wszystkim nie pomyśleli, że tego nie wiedzieli, że na tej lekcji odkryli jakąś oczywistą prawdę o życiu w mieście. Lekcję zamknęło polecenie napisania opowiadania: „Byłem (byłam) przez jeden dzień kontrolerem tramwajowym”.

Idea nauczania programowego i funkcjonalnego, a przez to wychowującego rozwija się od połowy XX w. (choć wiele jej elementów pojawia się w psychologii, w pedagogice i dydaktyce od końca XIX w.). Ja wykorzystuję dla mojej teorii m. in. artykuł Marii Urszuli Ledóchowskiej o zadaniach szkoły przygotowującej ucznia do życia w skomplikowanym i gwałtownie zmieniającym się świecie.

Autorka postulowała zgodnie z ówczesnymi (i aktualnymi do dzisiaj) teoriami dydaktycznymi: (1) **nauczanie programowe**, czyli organizowanie procesu

² Ja (prowadząca lekcję), co prawda miałam na studiach zajęcia z ekonomii politycznej, ale tam się nie mówiło o ekonomii życia. Swoją wiedzę ekonomiczną zastosowałam na lekcji czerpałam z felietonów Kisiela (Stefana Kisielewskiego) w „Tygodniku Powszechnym”.

uczenia się ucznia na lekcji, aby **uczeń** sam jako **podmiot** tego procesu pod kierunkiem nauczyciela (programującego sytuacje poznawcze), w zespole koleżeńskim, zdobywał potrzebną mu wiedzę do rozumienia świata i siebie; (2) **nauczanie funkcjonalne**, czyli **uczenie** w szkole przede wszystkim **sposobów uczenia się** (zwłaszcza **poprzez czytanie** rozumiejące, funkcjonalne, krytyczne³), aby każdy absolwent mógł z łatwością przez całe życie uczyć się nowych ról zawodowych i społecznych w zmieniających się warunkach życia społecznego i gospodarczego, rozwoju nauki i techniki; (3) **wychowanie permanentne**, to znaczy przygotowanie człowieka do samowychowania i samokształcenia przez całe życie; (4) **wychowanie integralne** obejmujące całość życia osobowego w służbie drugim; (5) **wychowanie pozaszkolne** to jest oddziaływanie szkoły na środowisko (rodziców, media, społeczeństwo).

Zgodnie ze współczesną teorią organizacji i prakseologii⁴ procesu psychodydaktycznego, współtworzonego przez **ucznia, nauczyciela i materiał nauczania** – przypomnę podstawowe założenia struktury tego procesu. (1) Szkoła istnieje tylko i **wyłącznie dla ucznia** i ze względu na ucznia dla jego wszechstronnego rozwoju jako człowieka (rozwoju fizycznego, psychicznego, intelektualnego, moralnego, społecznego i kulturalnego), aby przygotował się do godnego i mądrego życia w gwałtownie rozwijającym się świecie, do życia w solidarności z innymi i odpowiedzialności za człowieka obok i za wspólnotę (od rodziny poczynając). (2) Szkoła istnieje **dla wszystkich uczniów** niezależnie od ich zdrowia, wrodzonych zdolności, od wyposażenia językowo-umysłowego uzyskanego przed szkołą (np. w dobrej rodzinie). (3) Szkoła w procesie uczenia się i nauczania powinna uwzględniać możliwości i potrzeby rozwojowe **konkretnego ucznia**, zwłaszcza poziom rozwoju języka oraz zróżnicowanie socjalne tego języka (posługiwanie się kodem ograniczonym lub kodem otwartym). (4) **Wychowania ucznia** w szkole **nie można** (i nie da się) **oddzielić się od nauczania**, ponieważ wychowujące (pozytywnie i negatywnie) są przede wszystkim sposób uczenia się i nauczania na lekcji oraz osobowe relacje ucznia (uczniów) z nauczycielem. (5) Kształtowanie się osobowości człowieka dokonuje się w podmiotowym działaniu poprzez podejmowanie świadomie i dobrowolnie ważnych i trudnych zadań, np. zdobywanie wiedzy, kształcenie swego charakteru, służba drugiemu człowiekowi, najbliższemu. Życie we wspólnocie szkolnej

³ Czytania należy najpierw nauczyć: *literatury, podręcznika, słownika, mapy czy encyklopedii*, a dopiero potem wymagać korzystania z tych pomocy poza lekcją.

⁴ Por. T. Kotarbiński – twórca prakseologii, czyli zasad sprawnego działania (1886-1981): *Traktat o dobrej robocie* (1955), *Sprawność i błąd* (1956), *Medytacje o życiu godziwym* (1966).

powinno uczyć przyjaźni, życzliwości wobec drugiego człowieka, odpowiedzialności za siebie nawzajem.⁵

Wszeghronny rozwój ucznia możliwy jest jedynie **w bezpośrednim, fizycznym i psychicznym kontakcie z nauczycielem**.⁶ Kształtowanie się człowieczeństwa ucznia zależy od osobowości i od przygotowania zawodowego nauczyciela.

Nauczyciel (zwłaszcza polonista) powinien się odznaczać szczególnymi walorami osobowymi: ma to być człowiek twórczy, otwarty, odpowiedzialny, życzliwy ludziom, szanujący każdego człowieka (w tym zwłaszcza ucznia), budzący u uczniów zaufanie i szacunek, z poczuciem humoru.

Przygotowanie zawodowe polonisty obejmuje trzy obszary: (1) głęboką, zintegrowaną, systemową wiedzę o przedmiocie nauczania (zdobytą w ciągu pełnych pięcioletnich studiów); (2) wiedzę o uczniu, o uwarunkowaniach jego rozwoju językowego, umysłowego, emocjonalnego i charakterowego, o jego możliwościach i potrzebach rozwojowych; (3) wiedzę o organizacji procesu psychodydaktycznego, o prakseologii nauczania i sprawdzania wyników nauczania.

Przygotowanie nauczyciela obejmuje również opanowanie kompetencji: organizacyjnych, kierowniczych, komunikacyjnych, aktorskich, psychoterapeutycznych, diagnostycznych, badawczych.

Materiał nauczania (trzeci składnik procesu psychodydaktycznego) ma być przedmiotem działań uczniowskich środkiem, narzędziem pracy nad rozwojem człowieka, nigdy celem samym dla siebie (niestety w naszej biurokratycznej szkole materiał nauczania staje się celem samym dla siebie, wysuniętym na czoło w procesie dydaktycznym. Nie daje się opracować nowej koncepcji przedmiotów szkolnych).

Główną kompetencją nauczyciela powinno być programowanie procesów uczenia się na lekcji każdego ucznia i wszystkich uczniów, przygotowanie sytuacji poznawczych, organizowanie funkcjonalnych działań wszystkich uczniów za pomocą ćwiczeń (ćwiczeniem nazywam każde działanie uczniów na lekcji, wywołane świadomie i celowo przez nauczyciela). Nauczyciel wyznacza dokładnie „porcję wiedzy” na lekcję albo na cykl lekcji (np. opracowanie pod względem formy, znaczenia i funkcji określonego zasobu wyrażeń językowych; konkretyzacja, wyobrażenie i odtworzenie językowych obrazów wycinków rzeczywistości w czytanim utworze, np. różne formy miłości w przeżyciach bohaterów *Nocy i dni* M. Dąbrowskiej; kategorie gramatyczne czasownika jako informacja o sytuacji mówienia). Ustala i nazywa operacje umysłowe i zmysłowe koniecz-

⁵ W dzisiejszej szkole osobowość ucznia i poczucie wspólnoty są okrutnie niszczone poprzez nieustanne porównywanie wszystkich, rankingi i chore współzawodnictwo we wszystkim.

⁶ Wszelkie próby oddalenia nauczyciela (poprzez podręcznik, telewizor, internet, laptop, grupy pracujące osobno) od uczniów jest wielką krzywdą (w rozwoju osobowym) czynioną dzieciom i młodzieży, także młodzieży akademickiej.

ne do opracowania danego zagadnienia (np. postrzeganie, obserwowanie, analizowanie, opisywanie, porównywanie, klasyfikowanie, wyjaśnianie, wnioskowanie, rozumowanie, uogólnianie, kojarzenie).

Ćwiczenia powinny się ułożyć w logiczny ciąg wzajemnego wynikania następujących po sobie działań uczniów. Poszczególne wykonania zadań prowadzą do odkrycia zaplanowanej na lekcje wiedzy. Wykonania uczniowskie wszystkich operacji poznawczych, umysłowych i językowych wywołujemy odpowiednimi poleceniami (bardzo rzadko pytaniami; nie wolno zadawać pytań o uzupełnienie jednym wyrazem, uczeń musi się nauczyć formułowania odpowiedzi i wypowiedzi zdaniowych, nie wolno zadawać pytań zaczynających się od *czy*, wymagających od ucznia potwierdzenia lub zaprzeczenia jednym wyrazem: *tak, nie*). Nasze polecenia muszą organizować precyzyjnie działania ucznia prowadzące do poznania, do odkrycia prawdy lub faktów uczniom przedtem nieznanym.

Nauczyciel świadomy funkcji poznawczych, kształcących i wychowawczych wszystkich działań uczniowskich na lekcji buduje poczucie własnej wartości ucznia, świadomość jego podmiotowości (por. cytat z zeszytu uczennicy klasy szóstej: „Nasza pani niczego nam nie tłumaczy, do wszystkiego dochodzimy my sami, uczniowie”).

Mówiłam tu o programowaniu lekcji języka polskiego, ale nauczanie programowane obowiązuje nauczycieli wszystkich przedmiotów.⁷

The subjectivity of a student in the curriculum-oriented teaching

The subject of the article is how to design a curriculum of a course in Polish language; the author argues that the institution of school exists only and exclusively for a student and because of a student, for his or her overall development (physical, psychological, intellectual, ethical, social as well as cultural advancement) so that he or she can become well prepared to live wisely and with dignity in the rapidly developing world. The overall development of the student is possible only when there is direct, both physical and psychological, contact with a teacher. The type of person the student becomes depends greatly on the character and professional background of the teacher.

tłum. *Weronika Wasniewska*

⁷ W krótkiej wypowiedzi można zasygnalizować tylko problemy, dlatego odsyłam do moich artykułów pokazujących całe lekcje nauczania programowanego; zob. R. Pawłowska, *Metodyka ćwiczeń w czytaniu*, Gdańsk 2002.